

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 7 marzec 1950 Nr 66 (172)

## Nasza droga walki o pokój — to realizacja planu 6-letniego

### Plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Warszawie

WARSZAWA. NA KNOWANIA PODZEGACZY WOJENNYCH SETKI MILIONÓW POSTĘPOWYCH LUDZI ŚWIATA ODPOWIADAJĄ ŻADANIEM ZAPRZESTANIA WYSCIGU ZBROJEŃ, REDUKCJI BUDŻETÓW WOJSKOWYCH, ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ, ZANIECHANIA WOJEN INTERWENCYJNYCH, ZAPRZESTANIA REPRESJI PRZECIWKO ZWOLENNIKOM POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE, ZAPRZESTANIA WOJNY NERWÓW I ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY WIELKIMI MOCARSTWAMI.

Żądania milionów znalazły swój wyraz w apelu wystosowanym przez Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do wszystkich parlamentów świata.

W celu przedłużenia apelu poszczególnym parlamentom wybierane są specjalne delegacje złożone z najwybitniejszych uczonych świata, literatów, poetów, robotników i chłopów.

Dnia 6 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, poświęcone omówieniu sprawy apelu oraz wyborowi delegacji mającej przedstawić apel o pokój Sejmowi Ustawodawczemu RP. Na plenum licznie przybyli przedstawiciele nauki i sztuki, czołowych robotników, młodzieży i kobiet stolicy.

Zagajając obrady wiceprzewodniczący Prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju min. towarzysz Adam Rapacki powiedział m. in.:

„Zebranie nasze odbywa się w chwili, kiedy na wzmożone nastroje awanturnicze w obozie imperializmu wzmógł się ruch pokoju na całym

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Rządowy projekt ustawy o przejęciu przez państwo tzw. „dóbr martwej ręki” czyli majątków kościelnych, o zabezpieczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw wiejskich i utworzeniu funduszu kościelnego — zmierza do uregulowania spraw majątkowych kościoła w Polsce, zgodnie z potrzebami religii z wymaganiami polskiej racji stanu.

W dotychczasowej gospodarce majątkiem kościelnym w Polsce, który podlegał władzy biskupów były liczne wykroczenia. Nie wszystkie dochody służyły sprawie kościoła. Były wydatki, które nie miały nic wspólnego z religią, a nawet były wręcz wrogie wobec Polski Ludowej.

W majątkach kościelnych utrzymywały się stosunki obszarnczo-feudalne. Administracja powoływana z władzy biskupiej troszczyła się przede wszystkim o wygodę życia w dworach, zaniedbując gospodarstwo, pozostawiając robotników rolnych w tych majątkach u brzońców umowy zbiorowej, eksploatując ich nieudolnie. Wszystko to fundusz kościelny do którego będą wpływały wszystkie dochody z majątków kościelnych przejętych przez państwo, a także dotacje Rządu dla kościoła. Fundusz ten zarządzany będzie z udziałem duchowieństwa i wiernych. Jego środki przeznaczone będą wyłącznie na potrzeby kościoła, na popieranie akcji charytatywnej, na pomoc lekarską i emerytalną dla duchownych i na inne cele ściśle związane z działalnością kościoła w Polsce.

Państwo przejąć ma tylko duże majątki kościelne. Nie będą przejęte gospodarstwa rolne proboszczów. Pozostawione będą również w posiadaniu władz kościelnych wszystkie budynki kościelne, klasztorne, seminarium i szkół duchownych itp. służące potrzebom działalności religijnej.

Nowa ustawa zmierza więc przede wszystkim do uporządkowania gospodarki majątkami kościelnymi w Polsce, zgodnie z duchem reformy rolnej i zgodnie z zadaniami jakim majątki te powinny służyć.

Z konsekwentnej postawy Rządu, ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się wątni religijnych, jakie usiłowała wnieść reakcyjna część kleru, z postawy patriotycznej części duchowieństwa zrodził się doniosły przełom zapowiadający możliwość unormowania stosunków pomiędzy kościołem i państwem.

To też projektowana ustawa powinna przyczynić się do unormowania stosunków pomiędzy kościołem i państwem, gdyż przepisy jej świadczą z jednej strony o tym, że władza ludowa uznaje potrzeby kościoła w Polsce, a z drugiej zaś jest to świadectwo dalszego wzmacniania się władzy powołanej do strzeżenia polskiej racji stanu.

E. P.

### Marszałek Sejmu RP przyjął Delegację Pokoju

WARSZAWA. W dniu 6 b. m. marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski przyjął delegację Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w osobach: tow. tow. Rapackiego, Borejszy, Cwikl, Kruczkowskiego, Kociuby i Matwina.

Delegacja prosiła marszałka o zezwolenie na złożenie na najbliższym posiedzeniu Sejmu apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do parlamentów świata.

Marszałek Kowalski przyrzekł zaproponować Sejmowi Ustawodawczemu przyjęcie delegacji Światowego Kongresu Obróńców pokoju na posiedzeniu w dniu 7. 3. br.

### Z obrad Sejmu

## Przedłożenie rządowego projektu ustawy o przejęcie przez państwo dóbr martwej ręki i o utworzenie funduszu kościelnego

WARSZAWA. Głównymi momentami posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 6 bm. było przemówienie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone podczas pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu funduszu kościelnego — oraz sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i budżetu o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na r. 1950.

76 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył marszałek Kowalski. Na propozycję marszałka Izba wyraziła zgodę na zmianę porządku dziennego przez uzupełnienie go następującymi punktami:

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu funduszu kościelnego.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Urzędzie Rezerw Państwowych oraz,

pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy, zmieniającej ustawę o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, zamieszczonego we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy.

Następnie — po odbyciu pierwszych czytań — Izba odesłała do odpowiedniej komisji sejmowych następujące rządowe projekty ustaw:

1. O rozciągnięciu mocy obowiązującej ogólnych przepisów ustawodawstwa pracy na robotników portowych,

2. W sprawie zmiany dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie,

3. O zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W następnym punkcie porządku dziennego przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utwo-

WARSZAWA. 22 marca mija 25-ta rocznica zgonu Juliana Marchlewskiego, wielkiego rewolucjonisty i znakomitego Polaka, jednego z najwybitniejszych organizatorów rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, niezłomnego szermierza wolności, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie społeczne i narodowe mas pracujących Polski.

Julian Marchlewski był członkiem Wielkiego Proletariatu współzałożycielem Związku Robotników Polskich, jednym z twórców i czołowych przywódców SDKP i L i KPP.

Życie i walka Juliana Marchlewskiego są nierozdzielnie związane z dziejami polskiego ruchu robotniczego i walk narodu polskiego o wolność. Gorące umiłowanie ojczyzny łączyło Marchlewskiego z rewolucyjnym internacjonalizmem. Głosił, że

„Tylko ten służyć może interesom narodu polskiego, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu, a przede wszystkim kto urzeczywistnia jedność czynu i walki polskich mas pracujących z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim”.

Marchlewski patriotą i rewolucjonistą, brał żywy udział w międzynarodowym ruchu robotniczym. Z całym entuzjazmem uczestniczył w walce rosyjskiej klasy robotniczej pod wodzą Lenina i Stalina o rozgromienie caratu i utrwalenie władzy radzieckiej. Był płomiennym bojownikiem prawdy, że umocnienie pierwszego na świecie państwa proletariackiego niesie wolność narodowi polskiemu i ludom świata. Całym swym wspaniałym życiem wcielał w czyn hasło polskiej rewolucyjnej demokracji „Za wolność naszą i waszą”.

Zarówno w kraju jak i na emigracji Marchlewski położył ogromne zasługi w dziele budowania i umocnienia przodującej organizacji polskiej

klasy robotniczej. Toczył nieprzejmnaną walkę przeciw nacjonalizmowi i reformizmowi. Głęboki badacz naukowy i utalentowany popularyzator przyczynił się do rozwoju i upowszechnienia myśli marksistowskiej w polskim ruchu robotniczym.

W 25 rocznicę zgonu Juliana Marchlewskiego masy pracujące naszego kraju złożą hołd nieugiętemu bojownikowi o wolność i socjalizm.

Dla organizacji obchodu rocznicy zgonu J. Marchlewskiego został powołany Komitet, w skład którego wchodzi członkowie KC PZPR: tow. Bolesław Bierut, Jakub Berman, Hilary Chelchowski, Józef Cyrankiewicz, Tadeusz Daniszewski, Ostatek Dłuski, Franciszek Fiedler, Franciszek Józwiak, Leon Kasman, Władysław Matwin, Stefan Matuszewski, Franciszek Mazur, Hilary Mine, Zygmunt Modzelewski, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz, Adam Rapacki, Konstanty Rokossowski, Henryk Świątkowski, Władysław Wolski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, ponadto Bronisława Marchlewska, Zofia Marchlewska oraz przodownicy pracy, Budowniczości Polski Ludowej: Franciszek Anryas, Wanda Gościńska, Michał Krajewski i działacze polityczni i społeczni: Jan Dembowski, Teodor Marchlewski, Natalia Gąsiorowska.

Uroczystości rocznicowe odbędą się w drugiej połowie marca. Dnia 22 marca specjalna delegacja przywiezie urnę z prochami Juliana Marchlewskiego z Berlina do Warszawy.

Z okazji rocznicy przygotowuje się bibliografię bogatą spuścizny pisarskiej wielkiego rewolucjonisty. Nakładem „Książki i Wiedzy” wydanie broszura o Julianie Marchlewskim. Przygotowuje się do druku materiał do pism wybranych Juliana Marchlewskiego.

szere czytanie poselskiego projektu ustawy, zmieniającej ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, zamieszczonego we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy. Projekty ustawy Izba odesłała do odpowiednich komisji.

(Streszczenie sprawozdania wygłoszonego przez posła Rataja oraz dyskusję nad projektem budżetu, zamieścimy w numerze jutrzejszym).

## Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza

Rząd przedkłada Sejmowi projekt ustawy, która nosi tytuł:

O przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki,

o poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych,

o utworzeniu funduszu kościelnego. Jak więc widzimy, projekt ustawy zmierza po pierwsze do uregulowania spraw, oczekujących na załatwienie w logicznej konsekwencji, przeprowadzonej w Polsce w roku 1944 i 1945, reformy rolnej.

Jak wiadomo, dekret PKWN z 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej postanawiał, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do kościoła katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

Polska Ludowa, gdy tylko dźwignęła się spod jarzma okupacji hitlerowskiej, wyzwolona zwycięską ofensy-

wą Armii Radzieckiej, walką polskiego żołnierza, wysiłkiem mas robotniczych i chłopskich — jako fundament swego wyzwolenia i swego odrodzenia — postawiła dwie historyczne, podstawowe reformy.

### Reforma rolna podstawą trwałości władzy ludowej

1. Nacjonalizację przemysłu, likwidację kolonialny wyzysk polskiego narodu przez zagranicznych kapitalistów i ich rodzimych popleczników i otwierającą perspektywę rozwoju polskiego, narodowego, socjalistycznego przemysłu, a więc perspektywę rozwoju siły i dobrobytu narodu, rozwoju znaczonego takimi zwycięskimi etapami, jak każdy rok 3-letniego planu odbudowy i takimi perspektywami, jak plan 6-letni.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

# Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze strony 1)

2. Reformę rolną, kładącą kres wiekowej krzywdzie chłopów polskiego, usuwającą tę feudalno-obszarniczą kulę u nogi uniemożliwiającą rozwój wsi polskiej, rozwój nowoczesnych form gospodarowania, rozwój dobrobytu naszego narodu.

Jest rzeczą dla każdego jasną, że takie bezwzględne przeprowadzenie przez Polskę Ludową u zarania niepodległości dwóch zasadniczych, historycznych reform, było nie tylko spełnieniem dążeń mas robotniczych i chłopskich i ukoronowaniem ich 40-letniej i ofiarnej walki o wyzwolenie społeczne i wypełnieniem testamentu najlepszych synów narodu i najlepszych umysłów — ale stało się równocześnie podstawą trwałości władzy ludowej w Polsce, podstawą nieodwracalności zwycięstwa mas ludowych, umożliwiło pełne wykorzystanie tego zwycięstwa dla szybkiej odbudowy zniszczonej Polski — i umożliwiła odrabianie w ciągu krótkich lat całych dziesięcioleci zaniedbania i zacofania gospodarczego Polski, umożliwiła realizowanie tej szansy, historycznej szansy szybkiego rozwoju narodu poprzez budowę fundamentów socjalizmu.

Takie było i jest historyczne znaczenie tych dwóch reform społecznych: nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej.

Otóż przeprowadzona wówczas reforma rolna nie objęła swoim zasięgiem tzw. dóbr martwej ręki. Sprawa ta, jak już mówiłem w wstępie, została w dekrecie PKWN o reformie rolnej odczłonięta i pozostawiona do decyzji Sejmu Ustawodawczego.

## Obszarniczo — feudalny charakter dużej części majątków należących do biskupów i niektórych klasztorów

Obszarniczo feudalny charakter dużej części nieruchomości ziemskich, w szczególności należących do biskupów i niektórych klasztorów, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Także późniejsze wydarzenia na terenie tych obszarniczych majątków, rodzaj i poziom gospodarki, jak również traktowanie robotników rolnych, którzy musieli na tych dobrach niejednokrotnie strajkami walczyć o swe prawa, potwierdzają fakt, że mieliśmy tu do czynienia z typową gospodarką obszarniczo-feudalną, z anachronizmem historycznym, na który nie ma miejsca na dłuższą metę w Polsce Ludowej.

Oto realizując wówczas z woli polskiego ludu pracującego historyczne w dziejach naszego narodu reformy i rewolucyjne przeobrażenia, Rząd Polski Ludowej kierował się dążeniem do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ludzi pracy, dla rozwoju Polski Ludowej, trwając równocześnie w pozostawianiu uczuć religijnych wszystkich wiernych i wolności kultu religijnego.

Mimo więc niewątpliwego charakteru feudalno-obszarniczego dóbr martwej ręki, zostały one z inicjatywy Rządu Ludowego wyłączone z dekretu o reformie rolnej i pozostawione do decyzji Sejmu Ustawodawczego, gdyż Rząd Ludowy kierował się wówczas, podobnie jak i dziś, dążeniem do regulowania stosunków pomiędzy państwem ludowym a kościołem na nowych podstawach, tj. na zasadach, opartych na całkowitym uznaniu przez kościół przeobrażeń, jakie dokonują się w Polsce oraz na pełnym respektowaniu wolności wyznania i praktyk religijnych oraz działalności kościoła, nie kolidującej z żywymi interesami Polski Ludowej.

Wszystki czynione w tym kierunku przez Rząd nie znajdowały zrozumienia w kierowniczych kołach episkopatu. Przeciwnie. Episkopat środkowy, które czerpał z dóbr pozostawionych mu przez Rząd Ludowy, obracał na działalność nacechowaną czestokroć tylko niechęcią, ale i nienawiścią do Polski Ludowej. Rząd uważa, że jest to zjawisko nienaturalne. W szczególności nienaturalne jest, że dochody z tych dóbr biskupich szły na cele przez niego kontrolowane, w dodatku na cele wrogiej roboty politycznej, a równocześnie szerzył istoty potrzeb kościoła, istotnych potrzeb

niższego duchowieństwa, pozostawał rozwagi władzy ludowej było postawienie tej sprawy do rozstrzygnięcia Sejmowi Ustawodawczemu.

## Ustawa zabezpiecza najistotniejsze interesy kościoła i duchowieństwa

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj posiadamy już dostateczną ilość danych, które pozwalają nam sprawę likwidacji pozostałości obszarniczo-feudalnych uregulować w ten sposób że przejmując na własność państwa nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych, możemy równocześnie poręczyć proboszczom posiadane gospodarstwa rolne do wysokości 50, względnie 100 ha, zależnie od terenu i w dostosowaniu do granic ustalonych w ustawie o reformie rolnej i że równocześnie ustawa postanawia dla odbudowy kościołów, dla materialnego zabezpieczenia duchowieństwa, a także dla celów charytatywnych stworzenie funduszu kościelnego.

Na ten fundusz kościelny składać się będą dochody z nieruchomości ziemskich, przejętych przez państwo oraz dotacje państwowe, uchwalone przez Radę Ministrów.

Jak więc widzimy projekt ustawy reguluje:

1. Sprawę usunięcia pozostałości obszarniczo - feudalnych w dobrach martwej ręki przez przyjęcie na własność Państwa nieruchomości ziemskich związków wyznaniowych, przy czym cały dochód z przejętych nieruchomości przeznaczony będzie poprzez fundusz kościelny wyłącznie na cele kościelne i charytatywne.
2. Nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — Państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaopatrzenia.
3. Wyłącza się od przejęcia miejsca przeznaczone do wykonywania kultu religijnego, a także budynki mieszkalne, stanowiące siedzibę klasztorów, kurii biskupiej i arcybiskupa.

## Konsekwentna postawa Rządu, mas ludowych, wierzących i patriotycznego duchowieństwa stworzyły przełom w stosunku kościoła z państwem

Stało się to możliwe i konieczne dzięki temu, że w okresie tych lat od budowy Polski, które już mamy za sobą coraz wyraźniej okazywało się, że większość księży w Polsce, idąc za głosem mas, pragnie lojalnej współpracy z Państwem Ludowym, czyni to z patriotyzmu i czyni to, uznając za słuszną postawę Rządu, który strzeże wolności religii, wolności praktyk religijnych i działalności charytatywnej, a równocześnie stanowczo nie dopuszcza do tego, aby pod pokrywką tej działalności odbywała się wroga Polsce Ludowej robota polityczna, nadużywanie ambony dla celów wrogich Polsce Ludowej, albo rozdrapywanie mienia publicznego dla korzyści osobistej, tak jak to działo się w „Caritas”.

Tak więc z konsekwentnej postawy Rządu, ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się wsi religijnych, jakie usiłowali niektórzy wzniecać dla celów nie mających nic wspólnego z religią, dla celów dywersji politycznej, z postawy ogromnej większości wierzących, z postawy patriotycznego duchowieństwa rodzi się doniosły przełom w stosunkach pomiędzy kościołem a Państwem, — przełom, który tak dobitny wyraz znalazł w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy zrzeczenia katolickiego „Caritas”, przełom, któremu nie zdołały przeszkodzić żadne próby zastraszania i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii kościelnej, przełom, który zapowiada niewątpliwą normalizację stosunków pomiędzy Państwem a kościołem i który jest dowodem bankructwa polityki zamaskowanej, albo i wcale niemaskowanej nienawiści do władzy ludowej ze strony części hierarchii kościelnej, przełom, który wróży, że większość episkopatu wejdzie na drogę normalizacji stosunków między kościołem a Państwem Ludowym.

Dlatego to Rząd mając aktywne poparcie rzesz wierzących, zyskując właściwe zrozumienie dla swojej polityki ze strony całego światła duchowieństwa jest przekonany, że doprowadzi do uregulowania stosunków między Państwem a kościołem

piej, chociażby budynki te znajdowały się na nieruchomościach podlegających przejęciu przez Państwo.

4. Poszczególne obiekty lub kategorie nieruchomości ziemskich przejęte przez Państwo może Rada Ministrów pozostawić w zarząd i użytkowanie lub przekazać w zarząd i użytkowanie kościelnym instytucjom, zakładom itp.

5. Utworzony zostaje fundusz kościelny, w którego zarządzie zabezpieczony będzie udział duchowieństwa i wierzących. Powstanie tego funduszu kościelnego pozwoli uregulować wiele niezadowolonych dotąd bolączek i stanowi wyraz stosunku Państwa do kościoła i jego potrzeb, stosunku do duchowieństwa i jego potrzeb.

Zadaniem tego funduszu będzie świadczyć na utrzymanie i odbudowę kościołów, na udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej oraz organizowanie dla nich do mów wypoczynkowych, na objęcie duchownych ubezpieczeniem chorobowym w wypadkach uzasadnionych, na specjalne zaopatrzenie emerytalne społecznie zastraszonych duchownych, na wykonywanie działalności charytatywnej - opiekuńczej. Rząd przewiduje, że oprócz dochodów z przejętych przez Państwo nieruchomości ziemskich, Rada Ministrów może uchwałać także odpowiednie dotacje państwowe.

Jak z pobieżnego wyciszczenia najistotniejszych punktów ustawy wynika, ustawa, którą rząd przedkłada, w szczególności przez utworzenie funduszu kościelnego reguluje sprawę materialnego zabezpieczenia kościoła i duchowieństwa i celów charytatywnej - opiekuńczej w sposób jak najdalej uwzględniający wszystkie istotne potrzeby kościoła i duchownych.

Dlatego to ustawa, którą Rząd wnosi Sejmowi do uchwalenia, będzie powitana przez szerokie rzesze, przez masy pracujące, przez rzesze wiernych jako dowód poszanowania religii i jako dowód dalszego wzmocnienia się władzy ludowej w Polsce.

# Projekt ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki

Poniżej podajemy streszczenie projektu ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzenia funduszu kościelnego — wniesionej pod obrady Sejmu Ustawodawczego w dniu 6. 3. 50.

WARSZAWA. Projekt ustawy przypomina na wstępie, że dekret PKWN z dn. 6. 9. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej postanawiał, iż o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do kościoła katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

W wykonaniu tej zapowiedzi projekt ustawy postanawia, że wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych przechodzą na własność Państwa bez odszkodowania.

Nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów.

Dochody z przejętych nieruchomości przeznaczane są wyłącznie na cele kościelne i charytatywne.

Poszczególne artykuły ustawy rozwijają i precyzują powyższe założenia ogólne.

Wyłączone będą od przejęcia miej-

# Plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Warszawie

(Ciąg dalszy ze strony 1)  
świecie. Ten wzrost fali ruchu pokojowego wyraził się ostatnio w opublikowaniu apelu do parlamentów świata przez Światowy Komitet Obróńców Pokoju. Akcja ta stawia parlamenty państw kapitalistycznych wobec konieczności ustosunkowania się do podstawowych zagadnień walki o pokój. Akcja ta stała się na zachodzie nowym okresem wzmożonej, masowej walki o pokój.

Proponuję umieścić dziś na pier-

## Front pokoju prowadzony przez ZSRR i genialnego Stalina pokrzyżuje plany imperialistów

Imperializm anglo-amerykański, przerażony rosnącą aktywnością zorganizowanego, antyimperialistycznego frontu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, gorączkowo uruchamia wszystkie możliwe środki swej zbrodniczej polityki, coraz brutalniej depcze suwerenność narodów zachodniej Europy, potęgę zbrojenia wojenne i szerzy propagandę wojenną, rozpętuje terror.

Zorganizowany front pokoju, powstały poprzez pierwszy w dziejach ludzkości, front prowadzony przez ZSRR i genialnego Stalina jest w stanie i może pokrzyżować plany amerykańskich, imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Tow. Malenkov — sekr. WKP(b) powiedział w swym referacie wygłoszonym w Moskwie z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej — że:

„Nie my, lecz imperialiści i agresorzy powinni bać się wojny!”

Walka o pokój weszła w nową fazę. Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w końcu grudnia 1949 r. wezwał setki milionów mężczyzn i kobiet do walki o zmuszenie rządów kapitalistycznych do zaniechania wyścigu zbrojeń, który pograża narody w nędzę i uniemożliwia nadzieję na dobrobyt, o położenie kresu „gróźnie bombardowań atomowych, o zaniechanie wojny nerwów, o podpisanie paktu pokoju pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wystosował apel o pokój do parlamentów świata i wysłał do poszczególnych krajów delegacje pokojowe celem wręczenia apelu parlamentom.

Liczne dziesiątki milionów wyborców radzieckich głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych w wyborach do Najwyższej Rady ZSRR głosują za tym, aby kraj radziecki, nieugięty bastion pokoju, nadzieja całej ludzkości, szybciej jeszcze rozwijał swe potężne siły wytworze i całą swą gospodarkę, całą swą wspaniałą naukę stojącą na usługach pokoju aby państwo radzieckie, było jeszcze bardziej silnym i niepokonanym, by nadal przewodziło całej ludzkości.

wszym miejscu porządku obrad sprawy przedstawienia posłom Sejmu Ustawodawczego apelu Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, apelu o pokój do parlamentów świata”.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju tow. Tadeusz Cwik, który przedstawiając wniosek o przedłożeniu w Sejmie propozycji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju powiedział m. in.:

## Front pokoju prowadzony przez ZSRR i genialnego Stalina pokrzyżuje plany imperialistów

Wręczamy naszemu Sejmowi apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju w przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet całego świata. Hasła i idee dnia 8 marca są zgodne z ideami ruchu obrońców pokoju. W tym potężnym obozie pokoju i w walce o pokój wielką siłą stanowi demokracja i ruch kobiet całego świata.

Kobiety polskie podejmując specjalne zobowiązania z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, zobowiązują się do pełnienia „Wart Pokoju”.

Apel o pokój wystosowany został również do parlamentów krajów demokracji ludowej. Apel ten został entuzjastycznie i jednomyślnie przyjęty przez parlamenty Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Rządy wielu krajów kapitalistycznych nie dopuszczają delegacji pokojowych do parlamentów.

Mamy zamiar przedłożyć w Sejmie propozycję Stałego Komitetu Obróńców Pokoju. Niewątpliwie, że Sejm reprezentujący interesy pokojowe narodu polskiego przyjmie ten apel.

Nasza droga walki o pokój — to większa wydajność pracy i ruch racjonalizatorski i nowatorski, rozwinięcie nowych form współzawodnicstwa pracy, lepsza organizacja pracy, pogłębienie dyscypliny pracy, rozwijanie twórczej inicjatywy mas.

Nasza droga walki o pokój — to dalsza przebudowa ustroju wsi polskiej i likwidacja wiekowego zacofania na wsi, to rozwijanie spółdzielczości produkcyjnej na wsi, to wzmożona walka z burżuazją wiejską, to likwidacja spekulantów i wyzyskiwaczy na wsi.

Nasza droga walki o pokój — to droga rozwoju naszej nauki, wiedzy i literatury, to napełnianie jej treścią socjalistyczną i zbliżenie jej do świata pracy.

Realizacja naszych planów 6-letnich podnosić będzie obronność naszego kraju i wzmocniać będzie światowy obóz pokoju.

Na zakończenie obrad sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju tow. Borejsza złożył sprawozdanie z działalności Komitetu.

rzyć będą fundusz kościelny. Fundusz kościelny świadczyć będzie na utrzymanie i odbudowę kościołów, udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej oraz organizowanie dla nich domów wypoczynkowych, objęcie duchownych ubezpieczeniem chorobowym na koszt funduszu kościelnego w wypadkach uzasadnionych. Specjalne zaopatrzenie emerytalne, społeczne zastraszonych duchownych, wykonywanie działalności charytatywnej - opiekuńczej. Zakres ten może być rozszerzony również i na inne potrzeby kościelne i charytatywne.

Organizację funduszu kościelnego, sposób tworzenia jego organów i tryb wykonywania działalności określili statut uchwalony przez Radę Ministrów. Statut ten zabezpieczy również przeznaczenie na cele danego związku wyznaniowego dochodów płynących z nieruchomości przejętych od tego związku oraz udział w organach funduszu duchowieństwa i wierzących.

Działanie przeciw postanowieniom niniejszej ustawy lub nawoływanie do takiego działania podlega karom, przewidzianym za takież przestępstwa, skierowane przeciw reformie rolnej.

# W 20 rocznicę krwawej demonstracji w Sanoku



Jan Huczko, członek KPP, przywódca „Marszu głodnych” w 1930 roku. Obecnie tow. Huczko jest przewodniczącym ORZZ w Rzeszowie.

Wśród wielu demonstracji urządzonych przez robotników i bezrobotnych upominających się o prawa do życia w Polsce sanacyjnej, zasługuje na szczególną uwagę Marsz Głodnych i związana z nim krwawa demonstracja bezrobotnych.



Henryk Dragan, dawny stolarz w Fabryce Wagonów, obecnie kierownik oddziału montaż-stolarski.

W skład Komitetu, który zorganizował tę akcję wchodził tow. tow. Jan Huczko, Kazimierz Wnękowski, Kazimierz Dziuban, Józef Lisowski, Józef Hydzik oraz Józef Sieracki z poza obrębu Sanoka.

Poprzedniego dnia komitet bezrobotnych zapowiedział zebranie i demonstrację. W związku z tym, zebrało się w godzinach porannych ponad 1000 bezrobotnych wokół Urzędu Pośrednictwa Pracy. Wyłoniona delegacja bezrobotnych w osobach tow. tow. Huczki, Dziubana, Lisowskiego i Hydzika udała się do starosty sanockiego Romualda Klimowa z żądaniem zapatrzenia bezrobotnych w opał, żywność i w zapomogi pieniężne. Odpowiedź starosty brzmiała twardo: — „Roznedzić motłoch”!

Gdy delegacja oświadczyła to zebranym, oburzeni bezrobotni usunęli przemocą policjantów i wtargnęli do gabinetu starosty. Tu w obecności starosty i komisarza policji Frankiewicza, wyłuszczyli swoje postulaty.

## Zginęli w Oświęcimiu

Polskie władze sanacyjne nie omieszkały zostawić pełne archiwum policyjne Niemcom hitlerowskim.

Od pierwszej chwili wkroczenia hitlerowców do Sanoka, Gestapo zainteresowało się uczestnikami marszu głodnych.

Przeprowadzono oblawy i masowe aresztowania wśród robotników KPP-owców i bezpartyjnych.

Zostali oni wywiezieni do obozu w Oświęcimiu, gdzie zginęli śmiercią bohaterską.

Między innymi zginęli: Helena Dymówna, członek KZM — laborantka, Izak Wróbel — I-szy sekretarz KPP, z zawodu cecer, tow. Bekalik — członek KPP — chłop ze Stróże-Małe i tow. Skrobot — chłop z Sieńlawy.

ROK 1930 BYŁ ROKIEM NAJWIĘKSZEGO NASILENIA KRYZYSU EKONOMICZNEGO ZARÓWNO W POLSCE SANACYJNEJ, JAK I W INNYCH KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH. FAŁA STRAJKÓW I MARSZÓW GŁODOWYCH OGARNEŁA JEDNOCZEŚNIE WYSOKO UPRZEMYSŁOWIONE KRAJE, JAK STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ, FRANCJĘ I NIEMCY. SETKI TYSIĘCY ROBOTNIKÓW DEMONSTROWAŁO NA ULICACH WARSZAWY, BERLINA, PARYŻA I WASHINGTONU, ŻĄDAJĄC PRACY I CHLEBA. NA CZELE WALKI PROLETARIATU STAŁA KPP.

6 MARCA 1930 r. WYRUSZYŁA TYSIĘCZNA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W SANOKU DO GMACHU STAROSTWA POWIATOWEGO, ŻĄDAJĄC PRACY. DEMONSTRACJĘ PROWADZILI CZŁONKOWIE KPP TOW. HUCZKO, MACH, DZIUBAN I INNI. DO DEMONSTRUJĄCYCH BEZROBOTNYCH POLICJA FASZYSTOWSKA PRZYPUSCIŁA SZTURM. NA ULICACH SANOKA POŁAŁA SIĘ KREW ROBOTNICZA. W WYNIKU CAŁODZIENNEJ WALKI ZRANIONO CIĘŻKO 18 ROBOTNIKÓW. ZA-ARESZTOWANO OKOŁO 150 ROBOTNIKÓW.

NASTĘPNEGO DNIA ZOSTAŁ ARESZTOWANY I BRUTALNIE SKATOWANY ZNANY DZIAŁACZ KOMUNISTYCZNY TOW. JAN HUCZKO, ROBOTNIK FABRYKI WAGONÓW W SANOKU.

W obawie przed gniewem mas przyrzeczono pomoc bezrobotnym. Uformowani w czwórki udali się demonstranci do domu robotniczego do oddziału ZZ Metalowców. Tam wybrano delegację, która udała się do fabryki wagonów z żądaniem zatrudnienia bezrobotnych, chociażby 3 dni w tygodniu.

Owczesna dyrekcja fabryki nie przyjęła delegatów i nie puściła na teren fabryki. Wobec tego bezrobotni uformowali się w czwórki i udali się ponownie do śródmieścia na wiec.

Ściągnięte pośpiesznie posterunki policyjne z powiatu ustawiły się w szyku bojowym i z bronią w rękę zagroziły bezrobotnym przejście przez rampę u wylotu ulicy Lipińskiego, Kolejowej i Jagiellońskiej. Rampa kolejowa została zamknięta, a z poza niej sterczały lufy karabinów i bagnety. W odległości 100 metrów wyszedł do demonstrantów wicestarosta Trznadel z komisarzem policji Frankiewiczem i zaczęli wstrzymywać czołową pochód. Uporowali to rzekomo chęcią konferowania z delegatami.

Udaremniając ten manewr tow. Dziuban wyszedł odważnie i bojowo naprzeciw im odrzucając na bok wicestarostę i komistrza ruszył śmiało przeciw bagnetom policyjnym. Za nim szli zwartym szykiem bezrobotni. Pod silnym naporem demonstrantów a zwłaszcza przy parciu pochodu od tyłu, udało się przełamać kordon policji, która zmuszona była ustąpić. W wyniku starcia zostało rannych 4 bezrobotnych. Następnie pochód uformował się i ruszył do rynku pod gmach Starostwa. Stała już tam kompania II pułku strzelców podhalańskich w szyku bojowym.

Na rynku bezrobotni urządzili wiec. Po przemówieniu towarzysza Huczka zabrakł glos towarzysza Dziubana, który przemawiając ze studni, zwrócił się do wojska z słowami: „Towarzysze byłem tak samo żołnierzem jak i wy dzisiaj. Czeka was to samo w przyszłości co i nas, gdy zostaniecie zwolnieni z wojska. Będziecie żądać jak i my dzisiaj pracy i chleba. Gdy będziecie się o to upominać, to zamiast pracy i chleba, dostaniecie ołowiem w łeb”.

Po wiecu, bezrobotni udali się z powrotem do fabryki, wzywając robotników do wspólnej demonstracji. Ponieważ nie chcieli ich wpuścić wyłamali przemocą drzwi i dostali się do hal fabrycznych. Tow. Huczko wezwał robotników do wspólnej walki. „Polskie władze faszystowskie zamiast pracy, przywitały nas bagnetami. Na ulicy leżą ranni nasi bracia, a wy będziecie milczeć? Wzywam was w imieniu partii komunistycznej do solidarności, we wspólnej walce z faszysmem”.

Na te słowa wyruszyło około 2.500 robotników w kierunku miasta. Ulice rozbrzmiewały bojową rewolucyjną pieśnią.

Gdy demonstracja dochodziła do poprzecznych ulic Franciszkańskiej i Piłsudskiego, rozległa się nagle salwa karabinowa. Pierwsze strzały



Tow. Adam Mach pracuje już 30 lat w Państwowej Fabryce Wagonów w Sanoku. Ze zwykłego robotnika zaawansował w Polsce Ludowej na kierownika oddziału ślusarni - montaż. Tow. Mach jest aktywnym członkiem Partii.

oddane były w górę, następnie zaś dołem, prosto w pochód robotniczy. Jedna z grup przeszła na boczną ulicę i od tyłu zaskoczyła oddział policji na placu Michała. Tu przy pomocy uczniów szkolnych stoczono bój z policją, atakując ją kamieniami, żerdziami i fiaskami. Tą prymityw-

na bronią, policja została rozbita i w popłochu wycofała się z pola walki. Druga grupa robotników i bezrobotnych przedzierała się przez ulicę Krótką na duży rynek, gdzie w szyku bojowym stało wojsko, uzbrojone w karabiny maszynowe i granaty.

Czterech bohaterskich towarzyszy Dominik Kuzyszyn, Marceł Chodacki, Stanisław Lisowski i Józef Hydzik podsunęli się odważnie pod samo wojsko. — „Synowie ludu, nie strzelajcie do nas. Jesteśmy tacy sami jak i wy”.

W tym momencie zagrała trąbka wojskowa. Rozległa się salwa karabinowa i tow. Kuzyszyn upadł na ziemię, brocząc krwią. Podnieśli go towarzysze i wciągnęli w boczne przejście. Wojsko rozdzielone na dwie grupy ruszyło małym rynkiem i ulicą 3 maja do ataku. Wśród towarzyszy zostało dwóch rannych od kul wojskowych.

Mimo częściowego rozprószenia demonstracji i silnego ataku ze strony wojska i policji zrewolucjonizowani robotnicy zbrali się znowu przy skrzyżowaniu ulicy Jagiellońskiej i 3-go Maja. Tu zatrzymano chłopką furmanek. Na wozie stanął tow. Ludwik Sieracki przemawiając do chłopów i robotników. Popatrzenie się — mówił on — kiedy my domagamy się pracy i chleba, to strzelają do nas i mordują bezbronnych.

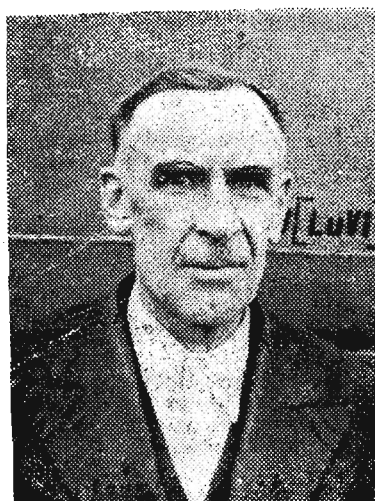
W międzyczasie wojsko i policja zaszyły z dwóch stron i przeprowadziły krwawą masakrę zarówno chłopów jak i robotników.

Demonstracja została po 8 godzinach walki rozprószona. W godzinach wieczornych walka toczyła się w dalszym ciągu na poszczególnych uli-



Kajetan Roman, syn klasy robotniczej, aktywny działacz KPP, uczestnik „Marszu głodnych”. Dziś jeden z najaktywniejszych członków PZPR na terenie Sanoka. Pracuje w charakterze instruktora organizacyjnego Powiatowego Komitetu PZPR.

cach. Policja zasilona uczniami policyjnej szkoły z Mostów Wielkich dokonała licznych aresztowań wśród robotników. Bito ich i masakrowano.



Jan Zolnierczyk, 40-letni pracownik Fabryki Wagonów. Uczestnik „Marszu głodnych”. Dziś tow. Zolnierczyk jest kontrolerem inspekcji technicznej.

do utraty przytomności. Storturowanych wynoszono na kocach do aresztu.

W czasie zadawania tortur, policja by zagłuszyć krzyki rannych, nastawiła głośniki radiowe...

Po krwawej strasznej, wychodzący w Krakowie „Ilustrowany Kurier Codzienny” pisał: „W dniu 6 marca 1930 r. połała się w trzech miastach krew, tj. w Nowym Jorku, Berlinie i Sanoku...”

AUGUSTYN CIULIK

## Przemianowanie ulicy Piłsudskiego na ulicę 6 Marca w Sanoku

W związku z 20 rocznicą marszu głodnych w Sanoku, Powiatowa Rada Narodowa postanowiła przemianować nazwę ulicy Piłsudskiego na ulicę „6-go Marca”. Z dniem wczorajszym przemianowano oficjalnie tę część miasta.



Studnia — zaimprovizowana trybuna, z której przemawiali przywódcy „Marszu głodnych” tow. Huczko i tow. Dragan.

# KLASA ROBOTNICZA SANOKA

## oddaje hołd bohaterom poległym w walce z faszysmem

W 20 rocznicę marszu głodnych na Sanok, odbyła się w niedzielę 5 bm. akademii żałobna w sali Domu Robotniczego.

Uroczystość poświęcona była pamięci bohaterom, którzy zginęli w walce z polskim rządem faszystowskim.

Na akademii przybyli robotnicy Państwowej Fabryki Wagonów, pracownicy transportu, miejscowego przemysłu oraz pracownicy Komitetu Powiatowego PZPR.

Uroczystość zagał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Sucharski, po czym zaprosił do prezydium byłych uczestników marszu głodnych tow. Jana Huczka — prze-

wodniczącego ORZZ w Rzeszowie, tow. Kajetana Romana — instruktora KP PZPR, Kazimierza Dziubana — pracownika Państwowej Fabryki Wagonów w Sanoku, tow. Bałaksiuka i innych.

Referat na temat „20 lat walki KPP o dyktaturę proletariatu” wygłosił tow. Huczko.

Mówca nawiązując do sytuacji klasy robotniczej w okresie międzywojennym, podkreślił, że główną siłą dynamiczną w walce przeciwko rządowi kapitalistyczno-obszarniczym w Polsce przedwrześniowej była bohaterska Komunistyczna Partia Polski. Wszędzie i zawsze — stwierdził mówca — na czele walki z wyzyskiem stali członkowie Partii.

W latach okupacji hitlerowskiej szczytne tradycje KPP podjęła Polska Partia Robotnicza, organizując Gwardię Ludową, a następnie Armię Ludową, stając na czele narodowo-wyzwoleńczej walki.

Jednocześnie dawni członkowie KPP tow. Alfred Lampe i Wanda Wasilewska przebywając na emigracji w Związku Radzieckim, tworzą ZPP i Armię Polską.

W ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i jedynie dzięki pomocy Armii Radzieckiej i osobistej Generalissimusa Stalina odzyskałyśmy wolność. Dzięki tej pomocy odbudowa-liśmy nasz kraj i obecnie przystąpi-liśmy w pierwszym roku planu 6-let-

nego do budowania fundamentów socjalizmu.

Końcowe przemówienie tow. Huczki zebrał przyjął burzliwymi oklaskami.

Jednominutową ciszą zebrał uczył pamięć poległych.

Akademii zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i okrzykami na cześć Tow. Stalina, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Tow. Bolesława Bieruta.

Po akademii wybrano delegację, która udała się do śródmieścia, celem odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Tablicę odsłonił burmistrz Sanoka tow. Dąbrowski.

# Aktyw partyjny staje do walki o zwycięskie zakończenie wiosennej akcji siewnej

Celem należytej realizacji zadań, jakie przed wsią polską postawił KC PZPR i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów oraz celem podsumowania wyników akcji wyborczej do władz partyjnych, zebrała się w dniu 1-go marca w sali teatralnej Domu Robotniczego narada aktywów partyjnego powiatu krośnieńskiego. W naradzie wzięli udział aktywni organizatorzy gminnych i fabrycznych, wojewoda rzeszowski tow. Mirek, przedstawiciel KW PZPR tow. Majchrzak.

Referat na temat akcji siewnej i zadań, jakie w związku z tym stały przed wsią, a specjalnie przed aktywem wiejskim, wygłosił tow. Majchrzak, podając wytyczne, którymi należy się kierować przy układaniu planu upraw. Największy nacisk organizacje gminne powinny położyć na zwiększenie upraw roślin okopowych i przemysłowych, oraz zbóż jarych.

Ocenie akcji wyborczej w powiecie krośnieńskim poświęcił swój referat I sekretarz KP PZPR tow. Wolak, który podał krytykę przebiegu ostatnich wyborów do władz partyjnych. Tow. Wolak skrytykował i wykrył błędy akcji wyborczej, do której organizatorzy podeszli zbyt mechanicznie i pochopnie, a sekretarze nie przygotowali nawet rzeczowych sprawozdań. Typowym przykładem takiego stanu był teren powiatu krośnieńskiego, gdzie w jednym dniu odbyło się 22 zebrania wyborcze.

Obszerna dyskusja, jaka wywiązała się po referatach, zobrazowała dotychczasowy stan przygotowań do akcji siewnej i niedociągnięcia, jakie dają się zauważyć w terenie.

Tow. Kmon, analizując przebieg przygotowań do akcji siewnej stwierdził, że kredyty na zasiew i ziarno selekcyjne przychodzą na wieś zbyt późno i nie zawsze trafiają do właściwych rąk, tj. do mało i średniorolnych chłopów. Daje się zauważyć również zaniedbanie w organizowaniu pomocy sąsiedzkiej oraz brak planowania w gminach, lub odgórnego narzucania planów siewu bez uwzględnienia specyficznych warunków terenowych. Dalszym niedociągnięciem w akcji siewnej jest brak zainteresowania pracą Ośrodków Maszynowych i PGR-ów ze strony niektórych org. part.

Tow. Przybyła na konkretnych przykładach wykazała destruktywną działalność wroga klasowego w powiecie krośnieńskim. Szczególną ofensywę skierował wrog klasowy na Spółdzielnię Gminne Samopomocy Chłopskiej, aby poderwać zaufanie chłopów do spółdzielczości i paraliżować rozwój życia gospodarczego wsi. Slepota i dwulicowość niektórych członków toleruje dotychczas w spółdzielniach byłych sklepikarzy

kapitalistów, granatowych policjantów i kułaków.

W Gminnej Spółdzielni w Jedliczu utrzymuje się na stanowisku kierownika skupu jaj, byłego rzeźnika, karanego kilkakrotnie za nielegalny urobek.

Gminną spółdzielnią w Dukli „trzęsie” również bogacz, właściciel kamienicy. W PSS w Krośnie na 23 pracowników — 17 stanowią byli właściciele sklepów i kamienic. W Wiśniowej granatowy policjant stał na czele spółdzielni, a w Miejscu Piastowym Gminny Komitet PZPR nie doceniał swej roli i znaczenia.

Na kierownika GS w Korczynie wysunięto byłego właściciela sklepu. Podobne stosunki panują we Fryszaku, gdzie na kurs dla kierowników spółdzielni wysłano jednego z miejscowych bogaczy.

Metody działalności wroga klasowego scharakteryzował tow. Setlak. Jednym z odcinków kreacji działalności wroga klasowego, to PZGS w Krośnie który nie przygotował ani magazynów na zboże, ani pomieszczenia na maszyny, a zamiast stołówek utworzył knajpę.

W PGR-ach usadowili się również byli obszarnicy i ich sługusy i przy pomocy rozmaitych metod działają na szkodę majątków państwowych oraz wpływają deprymująco na chłopów.

Tow. Czaja i tow. Michalski zwrócili uwagę na niedociągnięcia w rozdzielaniu zboża selekcyjnego oraz na biurokrację w niektórych urzędach, które zrażają chłopów do pobierania kredytów.

Przechodząc do dyskusji nad wyborami, podkreślono przede wszystkim bezplanowość i brak odpowiedzialnego przygotowania do wyborów oraz zwrócono uwagę na niedocenianie uchwał III Plenum KC PZPR.

Ocenę akcji wyborczej zajęła się również tow. Ziolkowa z PZPL, która skrytykowała tych towarzyszy, którzy nie potrafili nawiązać współpracy z leżpartyjnymi.

Dyskusję w sprawie akcji siewnej podsumował wojewoda rzeszowski tow. Mirek, który stwierdził, że narada pomimo, iż pozwoliła zorientować się w całokształcie przygotowań do akcji siewnej, nie dała jednak jasnego obrazu konkretnych planów i trudności, jakie napotyka się w terenie.

Tow. Mirek zwrócił uwagę na to, że w pow. krośnieńskim wrog ze względu na rozwój kopalnictwa naftowego będzie usiłował szkodzić planowej gospodarce i dlatego należy szczególnie dopilnować przygotowań do akcji siewnej na tym terenie, tak w PGR-ach, jak i indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Po dokładnej analizie ustoił wroga klasowego, który usiłuje nastraszyć chłopów wojną, brakiem towarów, agitacją przeciw spółdzielniom produkcyjnym, sabotażem planowości w rolnictwie i rozpowszechnianiem t. zw. „listów bożych” tow. Mirek na zakończenie stwierdził:

— Tylko dokładna kontrola wykonanych zadań, pozwoli na realizację nie każdego planu, a więc i planu 6-letniego.

Dyskusję w sprawie akcji wyborczej podsumował tow. Majchrzak, stwierdzając, że wybory pomimo słabej ich organizacji, pozwoliły jednak na usunięcie z Partii około 100 wrogów klasowych i dywersantów. Po omówieniu niedociągnięć spotykanych w akcji wyborczej tow. Majchrzak zajął się zagadnieniami powiatu krośnieńskiego.

Jedną z bolączek powiatu jest to, że na konferencjach zbyt mało czasu poświęca się zagadnieniom gospodarczym oraz organizacje partyjne wykazują zbyt małe zainteresowanie odcinkiem wiejskim. Pomimo, że powiat krośnieński jest silnie uprzemysłowiony i w związku z tym powinien zorganizować setki grup agitatorów i ekip łączności ze wsią, jak dotychczas łączność ta jest zbyt słaba, a rezultatem tego jest mała aktywność organizacji wiejskich.

As.

## Gospoda dla świata pracy

We środę, 1 bm. staraniem Powiatowej Spółdzielni Spożywców została otwarta nowa Gospoda. Gospoda ta zaopatrzona jest w najnowsze urządzenia i korzysta z niej może około 100 osób równocześnie.

Przeworski świat pracy z uznaniem powitał otwarcie przez PSS w Przeworsku tej nowej placówki ga-

stronomicznej, której brak dotychczas dawał się odczuć, gdyż istniała tylko jedna Gospoda na terenie miasta. Obsługa nowej Gospody składa jąca się z młodzieży ZMP dołoży wszelkich starań, aby korzystający z niej światy pracy byli zadowoleni. — Nowa placówka PSS jest dalszym do wodem troski o masę pracującą.

STANISŁAW SOCHACKI.

## Gorlice

### Kobiety gromady Lipinki przed dniem 8 marca

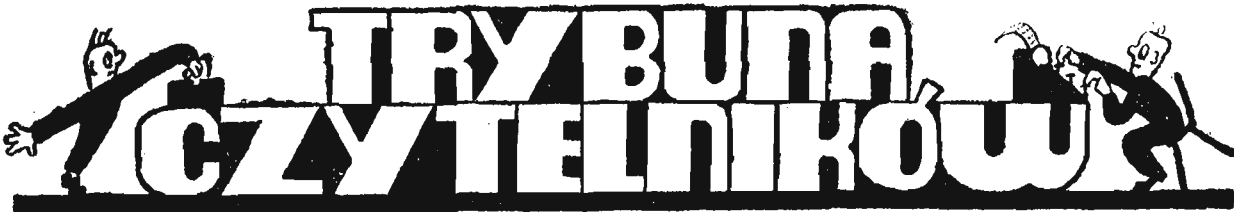
8 marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet całego świata, jest dniem wzmocnienia walki o pokój, w którym kobiety z gromady Lipinki powzięły jednomyślną uchwałę: podjąć walkę z wszelkimi przejawami reakcyjnym, dążącymi do wytworzenia atmosfery wojennej oraz przyczynić się wzmocnioną pracą na odcinku gospodarczym, w celu przebudowy ustroju rolnego, na gospodarkę spółdzielczą i produkcyjną.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich jak Br. Kokocza, Paulina Gawlak, Jullanna Bosowska, Marla Wójcik, Julia Krupa zobowiązały się do dodatkowego zakontraktowania po dwie i trzy sztuki trzody chlewniej, a Antonina Więcek zakontraktuje len.

Prowadzić wzorowe ogródki warzywne zobowiązała się Stefania Ziomek, która równocześnie wezwwała kobiety gromady Lipinek do przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej, celem uczczenia Dnia Kobiet. Rozalia Kuźmin i Helena Pyznar zobowiązały się uświadomić innym o wyższości formy gospodarki spółdzielczej.

Czyn kobiet z gromady Lipinek powinien stać się dobrym przykładem dla wszystkich kobiet woj. rzeszowskiego.

K. W.



## Dziwne praktyki Dyrekcji Liceum w Kolbuszowej

Z winy Dyrekcji Państwowego Liceum w Kolbuszowej młodzież tej szkoły otrzymuje stypendia miesięcznie ze znacznym opóźnieniem. W sprawie tej pisze do nas ob. Z. (nazwisko znane Redakcji):

„Stypendia za miesiąc styczeń uczniowie Liceum w Kolbuszowej otrzymali dopiero 3 marca. Takie postępowanie władz szkolnych jest karygodne, bowiem pozbawia stypendystów środków do życia.

Jak donosi nam w dalszym ciągu swego listu ob. Z., istnieją dość silne podstawy, aby przypuszczać, że sytu-

acja ta wynika z pewnego proceduru jaki praktykowany jest na terenie tej szkoły przez grono profesorów.

Nie wlemy czemu przypisać że grono profesorskie traktuje stypendia uczniowskie, jako źródło skąd można czerpać krótkoterminowe pożyczki, które spłaca się po pewnym czasie, a które opóźniają wypłatę stypendiów.

W sprawie tej Inspektorat szkolny winien zająć zdecydowane stanowisko i ukarać aspołeczne praktyki na terenie tej szkoły.

## Czym kierował się lekarz w Kamieniu pobierający opłatę?

Stosunkowo niska jeszcze liczba lekarzy na terenie naszego województwa jest powodem ciężkich i specyficznych warunków ich pracy. Nie upoważnia to jednak lekarza do wykorzystywania tej sytuacji, celem zwiększenia swych dochodów, jak to miało miejsce w Ośrodku Zdrowia w Kamieniu.

Ob. Stanisław Gaska pracownik ze Stalowej Woli w mieszkaniu w Łowisku pisze w tej sprawie do nas:

W nocy z 30. XI na 1 XII żona moja Marianna dostała krwotoku, zaraz też udałem się na poszukiwanie furmanki i wysłałem ją do Kamienia po dr. Piłsna. Furmanka powróciła nad ranem, lecz nieste-

ty bez lekarza, który odmówił swej pomocy. Nie mając innego wyjścia zamówiłem drugą furmankę, którą odwoziłem żonę do lekarza w Kamieniu.

Za udzieloną pomoc w Ośrodku Zdrowia w Kamieniu lekarz miejscowy, mimo, że oświadczyłem, iż jestem ubezpieczony pobrał ode mnie 2.000 zł. Nadto musiałem zapłacić 500 zł. akuszerce. W tym wypadku stanowisko lekarza jest dla mnie niejasne...

Podzielamy argumentację naszego czytelnika i ciekawi jesteśmy czym kierował się lekarz miejscowego Ośrodka, pobierając za swe usługi opłatę? W sprawie tej domagamy się wyjaśnienia.

## Nasi korespondenci piszą:

### Stalowa Wola

## Pracownicy Robotniczej Spółdzielni Spożywców w spółzawodniczą

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Stalowej Woli, już w 1949 roku podjęła szereg wysiłków, aby przez współzawodnictwo udoskonalić swą pracę.

Wysiłki te, przy poparciu Partii, Związku Zawod. Prac. Społ. i czynnika społecznego, stały się w I-ym kwartale 1950 r. masowym ruchem współdziałania między sprzedającymi, a kupującymi — dzięki czemu poprawiło się znacznie zaopatrywanie pracowników Huty Stalowa Wola w najniezbędniejsze artykuły spożywcze, tekstylne i inne.

Obecnie 26 sklepów Spółdzielni bierze udział we współzawodnictwie, sta-

tując się jak najsprawniej załatwianiem liczących klientów, przedkładając im do dyspozycji książkę życzeń, w której mogą notować usterek lub potrzeby, względnie podkreślić osiągnięte rezultaty, jako miernik wartości poprawy w działaniu aparatu spółdzielczego.

Jednocześnie pracownicy Spółdzielni w zrozumieniu swoich zadań dokładają starań, aby jak najlepiej zaopatrzyć pracowników Huty w wszystkie potrzebne im artykuły, nie zapominając o szybkim i uprzejmym załatwieniu każdego kupującego.

F. ZĘBALA

### Kolbuszowa

## Powstanie nowej filii Gm. Sp. ZSch

Staraniem Gminnej Spółdzielni ZSch i Gminnego Komitetu PZPR w Cmolasie, pow. Kolbuszowa, w ostatnich dniach lutego w gromadzie Hadykówka otwarto filię ZSch.

Utworzenie nowego sklepu spółdzielczego uwalnia gromadę od kumoterskiego zaopatrywania ludności przez prywatnych spekulantów i różnego rodzaju kupców.

Nowa placówka spółdzielcza stanie się ośrodkiem walki z wrogią szepianą propagandą, rozsiewaną przez kułaków, którzy ostatnio rozpoczęli

wścieklą nagonkę w związku z organizowaniem planowej wiosennej akcji siewnej.

Podstawowa Organizacja Partyjna podjęła konsekwentną walkę przeciw kułakom, których tu nie brak. Również kobiety wiejskie zorganizowane w kole Gospodyń Wiejskich oraz Kolo ZMP w walce o przeobrażenie dawnego oblicza wsi biorą żywy udział w budowie nowej epoki.

JÓZEF KIELB

### Przeworsk

## Narada aktywów PZPR

W dniu 1 bm. odbyła się w Przeworsku narada aktywów PZPR poświęcona omówieniu wiosennej akcji siewnej i ocenie wyboru do władz podstawowych organizacji PZPR.

Udział w naradzie wzięła przedstawicielka KW PZPR z Rzeszowa tow. Giczana. Na naradę przybyło około 150 osób z całego kraju.

Referat na temat wiosennej akcji siewnej wygłosiła tow. Giczanova. Ocenę dotychczasowego prze-

biegu wyboru do władz part. dał w drugim referacie I sekretarz tow. Kapański. W dyskusji zabierało głos 29 towarzyszy, którzy w swoich wypowiedziach poruszali nie tylko sprawy bezpośrednio związane z tematami referatów, ale omawiali całokształt spraw politycznych i gospodarczych powiatu. Podsumowania dyskusji dokonała tow. Giczanova.

J. NOWAKOWSKI

## Warsztaty TOR zakończyły remont traktorów

Przybywamy do warsztatów TOR PP w Krośnie w dniu 3 bm. o godz. 7 m. 30. W hali montażowej panuje

zgiełk i ruch. Po kilkunastominutowym pobycie w hali zdołaliśmy dowiedzieć się, że przyczyną wzmoczonej pracy jest zbliżający się termin ukończenia naprawy traktorów zaplanowanych do remontu zimowego.

Wszystkie brygady pracują gorąco, współzawodniczą ze sobą o zdobycie pierwszeństwa. Nie można więc dziś odróżnić kto monter, brygadier czy kierownik. Wszyscy zakasali rękawy i zgodnie stanęli do pracy. Co chwila słychać głośny rytm zapuszczanego traktora, który po opuszczeniu hali poddany jest dokładnemu badaniu. Nie mniejszy ruch panuje na podwórzu warsztatowym, gdzie przedstawiciele PGR-ów i SOM odbierają swoje traktory. Traktorzyści z okolicznych SOM-ów jak Jasło — Wieś i Jasłiska odjeżdżają na swoich „Ford Fergusonach” i „Zetorach” uśmiechnięci i zadowoleni, bowiem dobrze wyremontowane maszyny będą mogły stanąć wkrótce do wiosennych siewów. Inne traktory kierują się do załadowania na dworzec kolejowy. Hala montażowa i garaże szybko opróżniają się z traktorów.

W godzinach południowych załoga warsztatów melduje o wykonaniu planu. Na twarzach robotników widać wzruszenie i zadowolenie. Majstrów i robotnicy cieszą się, że swoją pracą dołożyli jedną cegiełkę w gigantycznym planie 6-letnim.

Plan swój załoga wykonała 12 dni przed terminem. W związku z tym pracownicy TOR PP zobowiązali się dodatkowo jeszcze wyremontować wszystkie zgłaszane poza planem traktory i sprzęt współpracujący jak pługi, siewniki i młocarnie.

JÓZEF WRÓBEL

MARZEC

7

Wtorek

**DYZURY APTEK**

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską — plac Wolności im. Stalina.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel. 10-40

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

**PRZEMYSŁ**

Dyżur nocny: Apteka pod Archaniołem ul. Słowackiego

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12 tel. 9 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

**KROSNÓ**

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 tel. 141.

**TEATR**

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Niemcy“ — Leona Kruczkowskiego — sztuka w 3-ach aktach (w 5 odsłonach z epilogiem) — początek o godzinie 19-tej.

**KINA**

RZESZÓW — Apollon: Wilcze doły  
PRZEMYSŁ — Bałtyk: Czarnodziej sądów — Olimpia: Curie Skłodowska

**RADIO**

7.20 Tańce różnych narodów, 8.15 Wszelchnia Radiowa, 13.30 Koncert Małej Orkiestry Rozgł. Krak., 14.00 Z życia Węgier, 14.45 Przegląd kulturalny, 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych, 15.30 „Cykadełko“ — aud. dla świetlic dziecięcych, 16.50 Aud. Polskiego Związku Przeciwwenerycznego, 18.10 Wszelchnia Radiowa, 19.00 Rocznica Zakończenia Międzynarodowej Komunistycznej, 19.15 W rytmie tanecznym, 21.40 Wszelchnia Radiowa, Chemis stosowana, 22.30 „Zwrytałowa baczka pod wesolym wierzchem“.

**Komu przysługuje podwyższony zasiłek rodzinny?**

W związku z uchwaloną przez Radę Ministrów w dniu 31. 12 1949 r. podwyżką zasiłków rodzinnych o 250 zł. na każde dziecko począwszy od dnia 1. I. br. dla ubezpieczonych, których zarobki miesięczne nie przekraczają kwoty 13.700 zł. zainteresowani winni obecnie przedkładać co miesiąc właściwej Ubezpieczalni Społecznej zaświadczenia zakładu pracy o wysokości swych miesięcznych zarobków. Do zarobków zalicza się również wszelkie premie, nagrody, dodatki itp. podlegające opodatkowaniu. Osoby pracujące równocześnie w kilku zakładach, otrzymują podwyższony zasiłek na dzieci tylko wówczas, gdy łączny zarobek wszystkich zatrudnień nie przekracza wspomnianej kwoty 13.700 zł. miesięcznie. Ubezpieczeni pobierający zasiłki rodzinne bezpośrednio z Ubezpieczalni Społecznej, składają tam odpowiednie zaświadczenie przy każdej wypłacie zasiłków. W wypadku wypłaty zasiłku przez zakład pracy, ubezpieczeni składają przy wypłacie zaświadczenie o dodatkowych zarobkach. Podwyżka zasiłków rodzinnych obowiązuje od miesiąca stycznia 1950 roku.

**Z życia kulturalnego ZZK**

W świetlicy ZZK w Rzeszowie urządzona została wieczornica poświęcona 113 rocznicy śmierci Puszkina. Część oficjalną zagrał przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej tow. Pfeifer, który zaznajomił obecnych z programem. Wieczornica zakończona została wierszem „Śmierć Poety“, który recytowała kol. Materna. Na wieczornicę przybył przedstawiciel ORZZ i II sekretarz komitetu kolejowego.

**Rodzice muszą wychowywać dzieci na świadomych swych obowiązkach obywateli Państwa Ludowego**

Jesteśmy świadkami krystalizowania się nowego człowieka, ery socjalizmu, nowej moralności i etyki socjalistycznej, socjalistycznych stosunków zachodzących między ludźmi, nowych socjalistycznych prawideł postępowania. Może najdobitniej, najgłębiej, a zarazem najbardziej wyraziście socjalistyczne podejście człowieka do człowieka występuje w nowym, obowiązującym obecnie prawie rodzinnym, a w szczególności w normach odnoszących się do stosunków zachodzących między rodzicami a dziećmi.

Jaką winna być władza rodzicielska, komu winna służyć, jaki winien być stosunek rodziców do dzieci i odwrotnie — oto pytanie, nad którym warto się dłużej zastanowić. „Władza rodzicielska służy rodzicom w interesie dziecka celem wychowania go na świadomego swych obowiązków wobec Państwa, narodu i demokracji obywatela. Państwo sprawuje władzę nad wykonaniem tej władzy. Obowiązkiem rodziców jest wykonywać władzę tak, jak tego wymaga dobro dzieci i interes społeczeństwa“, powiadają tezy społeczno-polityczne projektu prawa rodzinnego.

Jak więc widzimy w zakresie wychowania dziecka, w zakresie praw i obowiązków rodziców względem dzieci i odwrotnie, nie może być wogóle mowy o jakiejś dowolności, o improwizacji, a przeciwnie, probierczą busolą, nadającą kierunek i właściwą treść tym stosunkom winno być dobro dziecka i interes społeczeństwa.

Rodzina, która jest podstawową komórką życia społecznego, musi, jak każda organizacja tego życia, mieć swoją władzę. Uprawnień jednak rodzicielskie z tytułu władzy rodzicielskiej służą im nie dla ich korzyści, lecz dla dobra dzieci i społeczeństwa.

Państwo musi brać w szczególny sposób w ochronę dzieci, ten „kapitał biologiczny narodu“, fundament i podstawę przyszłości państwa, stąd też, jeżeli rodzice przy wykonywaniu władzy rodzicielskiej dopuszczają się zaniedbań lub czynów, zagrażających dobru dziecka, sąd odbierze rodzicom lub jednemu z nich władzę rodzicielską.

Jest zrozumiałe, że przez odebranie władzy rodzicielskiej nie ustaje obowiązek rodziców do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dzieci. Pamiętać bowiem należy, iż „rodzice ponoszą ciężary związane z wychowaniem dziecka. Obowiązek utrzymania ciąży na rodzicach aż do uzyskania przez dziecko możliwości samodzielnego utrzymania się“. Obowiązek ten zresztą jest obwarowany nadto przepisami art. 201, 202 kodeksu karnego.

Jakież to czyni lub zaniedbania rodziców mogą powodować odebranie władzy rodzicielskiej? Wymieńmy z nich kilka przykładów: nadmierne karzenie dziecka, wpajanie w dziecko amoralnych lub aspołecznych zasad, niemoralne prowadzenie się rodziców, skrajne pijaństwo, popełnianie przestępstw itp. W tych wszystkich przypadkach, sąd nie mając pewności co do prawidłowości wychowa-

nia dziecka na dobrego, społecznie nastawionego obywatela, odbierze władzę rodzicielską rodzicom, nienadającym się do jej sprawowania, polecając im jednak w dalszym ciągu płacenie kosztów utrzymania.

Państwo chce i ma prawo mieć zdrowych moralnie i fizycznie obywateli, świadomych swych obowiązków wobec Państwa, narodu i demokracji, i nie może patrzeć obojętnie na aspołeczne podejście rodziców do problemu wychowania dzieci.

W 1949 roku odebrano w Rzeszowie władzę rodzicielską w dwóch przypadkach, w 1950 roku w czterech przypadkach. Oczywiście nie obrazuje to całokształtu problemu i jego ostrości, albowiem wiele spraw z tych czy innych względów nie dochozi do sądów opiekuńczych (na odcinku wzmocnienia opieki nad dzieckiem jest jeszcze b. wiele do zrobienia). Może lepiej ten problem podkreśli statystyka przestępczości nieletnich. W Wydziale dla nieletnich w Rzeszowie.

**Młodzież ZMP-owska w Strzyżowie ma już swoją świetlicę**

W Strzyżowie nastąpiło otwarcie świetlicy Koła ZMP przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Sala udekorowana emblematami państwowymi oraz portretami przywódców ruchu robotniczego, wypełniona była po brzegi młodzieżą szkolną oraz pracownikami GS.

Po zagajeniu i odczytaniu referatu na temat planu 6-letniego nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się produkcje wokalne chóru Liceum Handlowego, który odśpiewał szereg pieśni polskich i rosyjskich oraz inscenizacja pieśni „Hej tam z góry jadą mazury“ w wykonaniu uczniów i uczennic Gimnazjum Rolniczego. Na zakończenie odśpiewano hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Należałoby życzyć, aby świetlica jak najczęściej otwierała swe podwoje dla młodzieży, pogłębiając socjalistyczny światopogląd, dając jej miłą, kulturalną rozrywkę.

Od utworzenia Wydziału dla nieletnich przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie wpłynęło spraw przeciw nieletnim 179. Są to przeważnie przestępstwa z art. 257 kk (kradzież), 215 kk (podpalenie), 203, 204 kk (nierząd) itd.

To, że w tych wszystkich przypadkach zachodzi w przeważnej mierze brak opieki ze strony rodziców wzgl. niezadawanie sobie sprawy z obowiązków ciążyących na rodzicach, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Charakterystyczną rzeczą jest, iż na rozprawach sądowych przeciw nieletnim, rodzice zamiast przyznać fakt popełnienia błędu przez dziecko, brak odpowiedniej opieki ze swej strony, solidaryzują się z dzieckiem-przestępcą, próbując sąd w błąd wprowadzić, przerzucić odpowiedzialność na innych itp. Jeśli chodzi o zakłady wychowawcze, to w jej dziedzinie sądy pracują w ścisłym porozumieniu z tut. Kuratorium, jeśli zaś chodzi o zakłady poprawcze, to młodzież przestępstwa kierowana jest do zakładów w Koźminie, Studzińcu, Orszewie.

Nie omówilibyśmy całokształtu sprawy gdybyśmy nie poruszyli stosunków dzieci do rodziców. A więc dzieci obowiązane są wraz z niedostatkami dostarczać swym rodzicom środków utrzymania, dzieci winne są rodzicom posłuszeństwo, dopóki pozostają pod ich władzą, rodzice mogą dzieci karcić, jednak bez szkody dla ich zdrowia fizycznego i moralnego i w granicach wskazanych celem wychowania, rodzice mają prawo żądać wydania dzieci zbiegłych itd.

Państwo jest w dużej mierze zainteresowane rodziną, tą najważniejszą komórką społeczną, od zdrowia bowiem rodziny zależy zdrowie i rozwój całego społeczeństwa, niezrozumienie zatem problemu stosunku rodziców do dzieci i odwrotnie w państwie polskim przechodzącym na wyższy stopień rozwoju społecznego nie może mieć w żadnym przypadku miejsca.

Problem ten niezmiernie aktualny, wymaga głębokiego zastanowienia się i zrewidowania dotychczasowych pojęć.

ARTUR BUBIK  
prezes sądu apelacyjnego

**Nauczycielki pow. rzeszowskiego wykonały zobowiązania podjęte na dzień 8 marca**

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet nauczycielki pow. rzeszowskiego zrzeszone w ZNP podjęły szereg zobowiązań które zostały już zrealizowane.

I tak we wszystkich komórkach organizacyjnych tj. w ZOZ-ach, Radach Kobietych odbyły się zebrania, na których wygłoszono referaty na temat roli kobiet w dobie obecnej w Polsce i świecie, na temat walki o pokój z podkreśleniem doniosłego udziału kobiet w tej walce.

Po referatach przewodniczący ZOZ-ów i Rady Kobiety omówił plan uroczystych akademii jakie zorganizują w dniu 8 marca bm. we wszystkich szkołach.

Dnia 1. bm. odbyła się konferencja w Inspektoracie szkolnym z udziałem delegatów Partii, przedstawicieli ZZ, Ligi Kobiet i Inspektora szkolnego, na której przyznano 12 nagród pieniężnych nauczycielkom przedownicom pracy za działalność na terenie KGW w LK i za pracę zawodową i społeczną w szkole.

Ponadto w zobowiązaniach długofalowych postanowiono podnieść wyniki nauczania w szkole, zwalczanie drugorzeczności przez poświęcenie jednej godziny pozaekscyzyjnej uczniom zaniechanym w nauce, wzięć czynny udział w walce z analfabetyzmem przez wyszukanie jednego dorosłego analfabety i uczenie go indywidualnie, rozwinąć pracę kulturalno-oświatową przez wypisywanie się kobiet na słuchaczki Wszechnicy Radiowej, dać pomoc wsiom w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

Popularyzować przedownice społeczne oznaczone Sztandarem Pracy przez zaznajamianie z ich życiem i pracą ogółu kobiet. (c)

**Z pracy TPPR**

**Posiedzenie Zarządu Okręgowego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**

W sali MRN w Rzeszowie odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Okręgowego TPP-R. Na zebraniu instruktorzy zarządów oddziałów powiatowych złożyli sprawozdania z przebiegu akcji wyborczej do zarządów odd. pow. w styczniu i lutym br. oraz z przebiegu uroczystości na cześć 32-giej rocznicy Armii Radzieckiej.

Po podsumowaniu wyników sprawozdań członek Zarządu Oddz. Okr. wizytator tow. Wojnarowski omówił zadania na najbliższą przyszłość, apelując do instruktorów, by zwrócili baczną uwagę na uaktywnienie kół gromadzkich TPP-R.

Tow. Bañbor kierownik Zarządu Oddz. Okręg. przedstawił następnie instrukcję o powołaniu pełnomocników Zarządu Oddziału Okręgu na poszczególne oddziały powiatowe. Zadaniem pełnomocników będzie powiązanie pracy zarządów oddziałów powiatowych z pracą Partii i organizacji społecznych, powołanie komisji organizacyjnych i kulturalno-oświatowych przy zarz. oddz. powiatowych i uaktywnienie istniejących komisji, zobowiązanie członków zarządów oddz. pow. do ścisłej opieki nad kołami wiejskimi, czuwanie nad zjazdami powiatowymi i wyborem odpowiednich ludzi do zarządów oddz. pow., starania o uzyskanie lokali dla zarz. oddz. powiatowych.

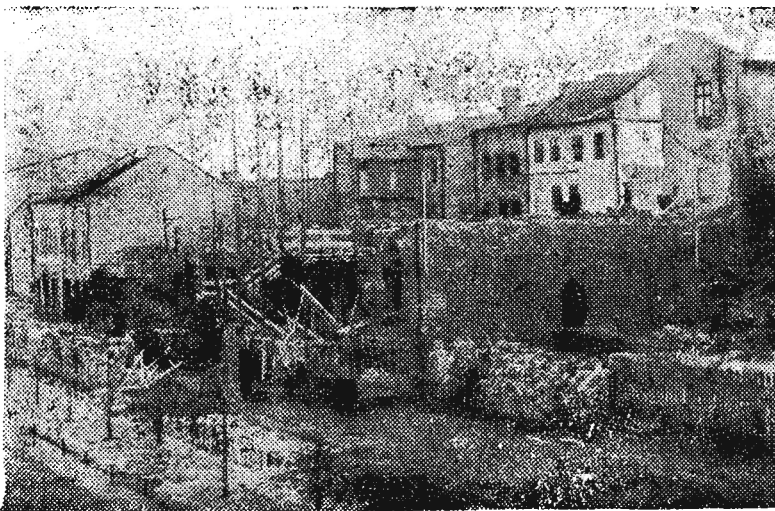
W dalszej części obrad omówiono sprawy finansowe oraz instrukcję odnośnie preliminarzu zarz. oddz. pow. na bieżący rok. (n)

**Szekspir na scenie teatru rzeszowskiego**

Obecnie dobiegają końca próby sztuki „Wiele hałasu o nic“ Szekspira. Prawdopodobnie będzie to w Rzeszowie pierwsza inscenizacja artystyczna tego genialnego dramaturga. Reżyserię objął inscenizator „Niemców“ Teofil Trzciniński, który opracowuje sztukę według swej oryginalnej koncepcji inscenizacyjnej. W inscenizacji tej, na skutek pewnych skreśleń tekstu i uproszczeń oprawy dekoracyjnej, reżyser przystosował technicznie sztukę do warunków rzeszowskiej sceny. W inscenizacji „Wiele hałasu o nic“ wystąpi w Rzeszowie znana już tutejszej publiczności ze „Szlanki wody“ Jadwiga Zaklicka, wraz z całym zespołem męskim teatru i trzema kobietami: Czerną, Karolus i Rembiszewską.



Ulica Gen. Swierczewskiego, a następnie plac Szreniawitów wiedzie do ulicy Obrońców Stalingradu. Ul. Obrońców Stalingradu prowadzi do największego w Rzeszowie robotniczego skupiska.



Przy małych, starych domach Rzeszowa powstają nowe budowle. Las rusztowań, stosy kępy i innych materiałów budowlanych, to znak, że wiosenny sezon budowlany lada dzień nabierze pełnego tempa.

# Pismo O trwałości pokój, o demokrację ludową! nieodłączne dla każdego aktywisty partyjnego i związkowego

## Z całego kraju

### UTWORZENIE RUCHOMYCH KOLUMNYCH OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

**WARSZAWA.** Centralne Wojewódzkie Poradnie Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka organizują specjalne ruchome kolumny sanitarne. Kolumny te składają się z lekarza i pielęgniarke, wyposażone w specjalny samochód i niezbędny sprzęt, dokonywać będą na wsi okresowych badań stanu zdrowia matki i dziecka, udzielając zabiegów i porad lekarskich, kierowa-

wać w razie potrzeby do szpitali itp. Kolumny udzielać będą także pomocy lekarskiej wiejskim kobietom w ciąży.

Do zadań ruchomych kolumn sanitarnych należy również popularyzacja i propaganda higieny matki i dziecka, wśród ludności wiejskiej przez urządzanie pogadanek, odczytów, pokazów filmowych itp.

### NARADA ŁÓDZKICH INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

**ŁÓDŹ.** W siedzibie Łódzkiego oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej odbyło się doroczne walne zebranie delegatów stowarzyszeń branżowych inżynierów i techników.

Głównym tematem obrad była sprawa udziału inteligencji technicznej w ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorskiego. Zebrani przeprowadzili gruntowną krytykę dotychczasowej działalności na tym polu.

M. in. stwierdzono, że kontakt wyższego i średniego personelu technicznego z masami robotniczymi nie jest jeszcze dostatecznie ścisły.

P. P. B. Oddział Nr 5 w Rzeszowie ulica Szopena 30a  
zatrudni od zaraz:  
INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW BUDOWLANYCH oraz WYKWALIFIKOWANE SIŁY BUCHALTERYJNE.  
Warunki wg umowy zbiorowej w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. K-245

## OGŁOSZENIE

Z dniem 1 marca br Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” przystąpiło do rozprowadzania pism Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca” (wydawca Płom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej).

Rozdzielnie P. P. K. „Ruch” (dawniej R. S. W. „Prasa”) we wszystkich miastach powiatowych przyjmują zamówienia od prenumeratorów z terenu miast, natomiast z terenu powiatu kierować należy na adres:

ODDZIAŁ P. P. K. „RUCH” w Rzeszowie, ul. Gałęzowskiego 7, tel. 16-42 i 18-80. Konto P. K. O. IX-13769 Rzeszów.

### WARUNKI PRENUMERATY:

Zamówienie nie poparte równoczesną wpłatą, nie będzie realizowane.

### CENNIK WYDAWNICTW:

„Wolność”, dziennik — pren. zbiorowa m-cznie	55,—
pren. indyw.	75,—
„Przywóz”, tygodnik — pren. m-czna	60,—
„Wzrost Narody”, miesięcznik — pren. m-czna	30,—
„Materiały Światłowe”, miesięcznik — pren. m-czna	75,—

DYREKCJA ODDZIAŁU  
P. P. K. „RUCH” W RZESZOWIE. K-244



## Rola wychowawcy fizycznego (II) w przygotowaniu młodej kadry fachowców (Z konferencji nauczycieli szkół zawodowych woj. rzeszowskiego)

W dalszym ciągu swego referatu przedstawiciel Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego ob. Baj omówił akcję obozów letnich. W obecnym sezonie rozplanowano trzy rodzaje obozów: Obozy społeczne, których przewiduje się 90 na całym terenie kraju. Każdy oboz liczyć będzie po 100 uczestników.

Udział weźmie młodzież suna fizycznie. Drugi typ obozów — to obozy wypoczynkowe, których CUSZ organizuje 43, również po 100 uczestników. Na nie typowani będą uczniowie słabsi fizycznie, przede wszystkim ze szkół górniczych, włókienniczych, chemicznych itp.

W tym wypadku obozy organizowane będą w okolicach klimatycznie odpowiednich. Trzeci typ — to obozy zdrowotne, dla młodzieży chorej, typowanej wyłącznie przez lekarza. Podobnych obozów zdrowotnych będziemy mieli 10, również po 100 uczestników.

Obozy odbędą się w dwóch turnusach. Pierwszy od 7. VII — 28. VII, drugi od 1. VIII. — 21. VIII. br.

Ważną akcją planowaną przez CUSZ będą obozy wędrowne o różnych charakterach. Obozy kajakowe, rowerowe, piesze itp.

Szkoły czy SKS, organizujące wymienione obozy, oprócz 4 muszą szczegółowy plan i rozkład zajęć, w których uwzględnić należy kontakt z organizacjami na trasie, zagadnienia geograficzne, gospodarcze i kulturalne, związane z miejscowościami na trasie. Organizatorzy muszą również przygotować bogaty program ewentualny.

W sprawie wycieczek szkolnych — przedstawiciel CUSZ-u zaznaczył, że w tym roku wszelkie fundusze przeznacza się wyłącznie na masowe wycieczki na „Tęczę Poznańską”, które będą miały obecnie odmienny charakter.

Kończąc — mówca jeszcze raz podkreślił, że ważną misją wychowawcy fizycznego w szkołach zawodowych, w promi 6-letniego planu.

Ożywiona dyskusja która wywią-

zała się po referacie wskazała na właściwe zrozumienie swego zadania przez wychowawców fizycznych. Szkolnictwo zawodowe postawiło sobie za cel wychowanie nie tylko kadry młodzieży — fachowców, lecz także młodzież o pełnej sprawności fizycznej.

Wielu podkreślało brak jeszcze odpowiednich urządzeń sportowych sal gimnastycznych i boisk. W dyskusji padły nawet głosy, by do pracy na polu wychowania fizycznego wciągać mistrzów warsztatowych o-

raz ogół grona nauczycielskiego, co przyczyni się do znacznego usprawnienia pracy po tej linii.

Przedstawiciel WUKF — mgr. Michalski — nakreślił zbranym „Nowe drogi rozwoju Kult. Fiz. i sportu w Polsce Ludowej”.

W osobnym artykule omówimy sprawę realizacji zadań Kult. Fiz. na terenie Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego woj. rzeszowskiego w świetle planu na rok 1950 i 6-letniego.

Z. RYBAK

## VI runda szachowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski

W niedzielę odbyła się w świetlicy ORZZ w Rzeszowie szósta runda (ćwierćfinały) drużynowych mistrzostw Polski na rok 1950

W ramach mistrzostw odbyło się pięć spotkań, w których padły następujące wyniki:

Budowlani (Buguchwa) — Kolejarz (Jar.) 3:0  
Buczek — Czysa 1:0, Ries — Mach 0:1, Niedźwiedz — Szpyt 1:0, Paczeński — Szczer-

ko 1:0, Stopyra — Dominkow 0:1, Opałński — Wroński 0:1

Spółnia (Łańc.) — Kolejarz (Rzesz.) 4:2  
Murdziński — Pastorz 1:0, Kret — Janicki 1:0  
Kluz — Olyniec 1:0, Dułemba — Gugaj 0:1  
Wojnarowski — Cybuch 1:0, Praszek — Pochwał 0:1

ORZZ (Rzesz.) — Związkowiec (Przew.) 5:0  
Zagórski wygrywa v. o., Nablak — Puchała 1:0, Byrtek — Nowak 1:0, Prydel — Duch 1:0, Raunek — Król 1:0, Kober — Był 1:0.

Rymanów — Kolejarz (Przemysł) 2:4  
Oberc — Zajac 1:0, Jaworski — mgr. Murzyn 0:1, St. Soltyśki — Olear 0:0,5, Antczakowski — Zacharko 0:1, T. Soltyśki — Beła 0:0,5.

Włókienka Legia — Związkowiec (Jar.) 3,5:2,5  
Piróg — Cwojdrak 1:0, Gorczyca — Turek 0:1, Koperski — Górecki 1:0, Jaworski — Święch 0,5:0,5, Przybylski — Kozak 1:0, Górkowski — Milliarowicz 0:1.

### Tabela po sześciu rundach

1. Kolejarz Przemysł	31 pkt
2. ORZZ Rzeszów	24 pkt
3. Rymanów	22 pkt
4. Spółnia Łańcut	22 pkt
5. Włókienka Krosno	18,5 pkt
6. Związkowiec Jarosław	18 pkt
7. Kolejarz Jarosław	13 pkt
8. Budowlani Buguchwa	10 pkt
9. Kolejarz Rzeszów	10 pkt
10. Związkowiec Przeworsk	9 pkt

## Z KROSNA

W niedzielę odbył się w Krośnie turniej tenisa stołowego o przedchodnią nagrodę ufundowaną przez WUKF w Rzeszowie. Do zawodów zgłosiło się 30 ping-pongistów z całego woj. rzeszowskiego.

### Wyniki finałowe:

Matelewski — Dubiel 0:2, Dubiel Olezak 2:0, Ogniewski — Matelewski 2:1, Ogniewski — Dubiel 2:0, Matelewski — Hezak 0:2, Ogniewski — Olezak 0:2.

Wskutek równej ilości punktów, pomiędzy Dubielem i Olezakiem doszło do jeszcze jednego spotkania, które zakończyło się zwycięstwem Olezaka.

Tym samym przedchodnią nagrodę WUKF zdobył na rok 1950 Olezak (Stal, Mielec).

### Ostateczna tabela Indywidualna

1. Olezak, 2. Dubiel, 3. Ogniewski, 4. Matelewski.

(86)



Obaj synowie i dziadek Fiszka poszli do łaźni razem z Matwiejem. Szorowali się w milczeniu. Dziadek Fiszka zawzięcie wdychał parę. Można było pomyśleć, że ziości się o coś na samego siebie. Na narach pod palpacem było tak gorąco, że stary włożył rękawicę na rękę, w której trzymał brzoźową miotkę. Artiom i Maksymka siedzieli na podłodze, trzymając głowy między kolanami. Gdy chłopcy wymyli się i wyszli, Matwiej spytał dziadka Fiszka, który odpościł już, wyleżawczy się w przedsiomku:

— Wujku, byłeś kiedy u przesiedleńców, w Podtajeźnem i Jagodnem?

— Byłem raz, Matiusza. Dawno jeszcze, na samym początku, kiedy dopiero zaczęli się urządać.

— Masz tam kogo znajomego?

— Nie, Matiusza. Co nie, to nie. A po co ci to, na ten przykład?

Matwiej nie zataił swych zamysłów przed starszym.

— Ciągle myślę o tych cedrach, wujku. Wygląda na to, że nie obajdzie się bez buntu. Swoich gospodarzy z Wilczym Nor łatwiej nam będzie rozruszać, ale co zrobić z tymi przesiedleńcami? Mam taką myśl, żeby pójść do nich i pogadać, żebyśmy wystąpili wspólnie.

Dziadek Fiszka zgodził się.

— Tak, tak, Matiusza, bez przesiedleńców nijak nie można się zabrać do rzeczy. Połowa boru jest ich.

Stary miał wielką ochotę dopomóc siostrzeńcowi jaką dobrą radą, lecz nie mógł niczego wymyślić. Długie miał za sobą życie, lecz po raz pierwszy zetknął się z takim przedsięwzięciem, jak to, które zamierzył Matwiej.

Wyszli z łaźni nie poważwszy żadnego postanowienia. W nocy Matwiej nie zmużył oka. Przesiedział przy oknie od wieczornej aż do porannej zorzy. Wypalił przez noce cały kapciuch tytoniu. Przyzba pod oknem usłana była niedopałkami. O świtanu obudziła się Agafia, wstała, by wydoić krowy. Na widok siedzącego przy oknie syna zdumiała się:

— Po co się tak wczesnie wstał?

— Jeszczem się nie kładł, mam.

Zbliżyła się doń, objęła go i szepnęła:

— Uważaj, synku, żeby ci się rozum nie popsuł od tego myślenia. Po co się sam jeden martwisz za wszystkich? Nie tylko nam są potrzebne cedry. Niech inni gospodarze też sobie głowy nałamią. Nie bój się, Kiriucha Bondonkow pewno śpi od wieczora i nie go nie obchodzi.

— To właśnie cała bieda, mam. że każdy myśli o sobie, kiedy wszystkich żyje jedna i ta sama nędza.

Chciał jeszcze coś powiedzieć, lecz Agafia przycisnęła go do piersi. Od nieszczoły matczynej zrobiło mu się na chwilę dobrze, spokojnie na duszy, poczuł się, jak małe dziecko.

Matka gładziła go po twarzy ciepłą, nieco chropowatą dłonią i zdawało mu się, że głos jej dochodzi doń skądś z daleka:

— Czy to dawno nosiłam cię na ręku? Zdało się, jakby to było wczoraj. A tyś już zapuścił brodę, i jeszcze jaką! Przeszłes jeszcze z dziesięć latek — i z każdym dzionkiem będziesz bliżej starości. A ja ciągle jeszcze żyję.

Chciała jestem tego życia. Zacharka, twój ojciec, już tam na mnie czeka. Jak umrę, to nie zapomnij mnie wpisać do książki u popa.

Nie daje nam Bóg radości, ale jednak... Oho, na dworce całkiem rozgadał. Idź, idź, pośpij sobie. Sen przynosi dobrą radę. — Odprowadziła go do drzwi izby i poszła do kuchni po skopek.

2

W pierwszą niedzielę po Przemienieniu Pańskim dziadek Fiszka wybrał się do przesiedleńców — do Jagodnego.

Droga biegła przez pola. Żniwa zaczęły się niedawno i zboża ustawione w mendlę było jeszcze na polach niewiele. Wichury i deszcze padające wraz z gradem i śnieżną kaszą, pozostawiały ślady w zasiewach. Żyto pochylilo się, a gdzie nie gdzie ścieliło się no ziemi, jak soczysta ciociorka pastewna. Niedojrzały owies, żółty z zielonawym odcieniem, zbił się w splecione kępy, za to żółtawo-brunatny jęczmień o niewysokiej, prężnej łodydze, wyprostował się już i falował, szumiąc krótkimi, wąsatymi kłosami.

Dziadek Fiszka zrywał idąc to kłos żyta, to jęczmień, wyluskiwał ziarna i brał je do ust. Ziarno było bez smaku, nieco gorzkawe.

„Warto by teraz polasować cedrowych orzeszków” — myślał, patrząc w stronę, gdzie za niskim brzeźniaczkiem widniał bór cedrowy.

Czuło się już nadchodzącą jesień. Wyblakła zieloność lasu i trawy. Przywidłe listki brzoź pokryły się żółtawymi plamami. Wierzchołki osik przybrały płomienną malinową barwę. Nużył żar słoneczny, lecz niebo nie wyglądało już tak, jak w lecie. Obloki płynęły szybko bez przerwy, a nie były już kredowo-białe jak w czerwcu, lecz sina strzebiastobrzegie. Po zachodniej stronie widnokręgu rzadko przecierały się chmury. Gdyby wiatr południowo-zachodni nie odpędzał chmur, nad polami Wilczym Nor na długo zapanowałaby ślota.

Ujrzał przy drodze krzak dzikiego głogu, dziadek Fiszka — skrzęcił, narwał garść dojrziałych jagód i ruszył dalej, rozważając w duchu:

„Dzikie głogi już dojrzały. Dawniej o tym czasie wybieraliśmy się z Matwiejem nad Juskę”.

Wspomniał, ile radosnej krzątaniny bywało w owych dniach i uśmiechnął się smętnie.

„Wszystko to przeminęło jak z wiatrem, brachu — mówił w myśli zwracając się do siebie samego — nie ma ani pasieki, ani Juksy, ani cedrów. A może już pora na odpoczywanie? — Starego ścięno w piersi, lecz opamiętał się szybko: — Powoli, co to że mną? Rozum straciłem? Mamusi sto trzy lata stuknęły, kiedy zamknęła oczy. Jeszcze mi do tego wieku brakuje — ho, ho! A potem — a nuż się poszczęści — i jeszcze z dziesięć років zarobię. Nie, teraz mi nie wolno umierać. Trza jeszcze poniektórym spłacić dług. Stepan Iwanycz... doczeka się jeszcze ten swojego! Kumowie Jutkinowie, Dionka Sztyczakowi! A teraz jeszcze ten diabeł, Adamowi Patrzajcie, ile się tego zebrało!”

Myśli te przywróciły mu rzeźkość całkowicie. Szybkiem, lekkim krokiem doszedł aż do osady.

Dziadek Fiszka nie poznał Jagodnego. Zamiast słomianych bud, podczas swych pierwszych, przypadkowych odwiedzin, stało teraz tutaj kilka solidnych chat. Co prawda większość osiedleńców mieszkała jeszcze w ziemiankach, wykopanych wzdłuż skraju wąwozu.

„Porastają pomalutku w płora — pomyślał dziadek Fiszka i z żywym zainteresowaniem przyjrzał się zębom domu stojącego przy drodze, w pewnej odległości od osady. — Porządny domek z tego będzie, niech sobie, osiem okien” — zauważył.

Dziadek Fiszka posiadział na białkach, odpościł, wypalił fajkę i poszedł w stronę ziemianek. Matwiej polecił mu zawrzeć znajomość z takimi gospodarzami, co to w majątku mają wszystkiego na pół odlegiem leżącą działkę gruntu i niezebrany udział w zbiorach szyszek cedrowych.

c. d. n.